

Historia pewnego przystanku...

Są w każdym mieście czy wsi takie miejsca, w których jak w soczewce skupia się ich specyfika, widać społeczne zależności i układy. W Skarżysku jest takich miejsc sporo, ja doskonale znam jedno z nich. Widzę je codziennie z kuchennego okna. Patrzę na nie o każdej porze dnia, a nawet nocy.

Godzina 6.30. Przystanek pełen ludzi. Pewnie jadą do pracy - może na Zakłady? Już nie jest ich tylu, co jeszcze kilka lat temu, ale nadal sporo. Może jadą do Kielc? Może właśnie tam znaleźli zatrudnienie, bo u nas wiadomo – ciężko...

Godzina 8.15. Zaraz będzie. Jest codziennie. Młoda kobieta z trójką dzieci. Najmłodsze jeszcze w głębokim wózku. Każdego dnia przyjeżdża tu, na Milicę, aby odwiedzić starsze do szkoły. Wraca tym samym kursem, zawsze jest z tym maleńkim. Dlaczego zabiera je ze sobą, nawet w deszcz i przymrozek? Czy jest samotną matką? Czy naprawdę nie ma nikogo, kto by jej pomógł?

Godzina 10.40. Znowu pełno ludzi. Głównie emeryci. Niektórzy przysiadają tylko na chwilę, by odpocząć w trakcie przedpołudniowego spaceru. Inni wracają z zakupów. Przyjeżdżają tu chętnie - do miasta, do śródmieścia. Przybywają z obrzeży Skarżyska i spoza niego, bo tu zawsze więcej sklepów. Taki wypad to dla nich rozrywka, odskocznia od codziennej rutyny. Zawsze przecież się kogoś spotka, porozmawia, ponarzeka. Zawsze to lepsze niż samotność.

Godzina 12.20. Już po 12, już czas. Przyjdzie ich kilkoro – kobiety i mężczyźni, głównie w średnim i starszym wieku. Mają zmęczone, sterane życiem twarze, zwykle liche ubranie. Zawsze są obciążeni torbami. Niektórzy to, co dostali w Domu Miłosierdzia, jedzą już tu, nie czekając na powrót do domu. Głośno się śmieją, żywo gestykują, czasami kłócą. Nie jestem pewna, czy te zachowania to wynik tylko dobrego czy podniesionego nastroju? Nawet nie muszę patrzeć, w jaki autobus wsiadają. Wiem doskonale, skąd są. To mieszkańcy Skałki, jak mówią niektórzy - „Wielkiego Księstwa Skałka”, do którego według nich powinien obowiązywać paszport. Ja jednak nie oceniam ludzi na podstawie tego, skąd pochodzą. Zastanawiam się tylko, kim są, kim byli kiedyś? Dlaczego ich życie potoczyło się w taki, a nie inny sposób? Przecież nic nie dzieje się bez przyczyny.

Godzina 15.20. Przystanek się zapełnia. Czas powrotu z pracy czy szkoły. O, jest i jakaś para czule żegnająca się przed jego odjazdem. Grupka uczniów dyskutuje, może o klasówce z matmy albo ostatnim filmiku wrzuconym do sieci przez znanego youtubera. Mają rozpięte kurtki, zdjęte czapki, założą je pewnie dopiero tuż przed drzwiami swoich domów.

Godzina 17.40 Znam je wszystkie. Jeżdżą razem, trzy panie w jesieni życia. Elegancko ubrane, przecież nie wypada inaczej do kościoła. Jadą tam, gdzie szukają Boga, spokoju, ukojenia. Szanuję to, chociaż to nie moja bajka. To jednak inne pokolenie, inaczej wychowane i inaczej patrzące na świat.

Godzina 21.30. Są głośni, weseli, żyją pełnią życia. Nie przejmują się niczym i nikim. Moją sąsiadką staruszką, która nie może zasnąć przez ich za głośną muzykę, czy tą dziewczyną z parteru, która tuli rozbudzone przez nich dziecko. Tu, na przystanku, dogadują się doskonale i nie ma znaczenia, do jakiej szkoły chodzą i jaką mają średnią.

Godzina 22.30 Nie ma go, a przecież był i wczoraj, i we wtorek. Nazwałam go Janek. Śpi tutaj, na tej twardej i wąskiej przystankowej ławce. Reklamówka to cały jego dobytek. Kim jest ten człowiek? Bo to przecież człowiek, taki sam jak ja. Tylko on nie ma domu, nie ma nikogo.

Minął kolejny dzień z życia przystanku. W tym miejscu wszyscy tworzą swoistą jedność, choć nadal są odrębnymi jednostkami. Są razem, a jednak osobno. Niczym poszczególne narządy tworzące razem integralną całość. Wielu z tych, którzy tu bywali i tworzyli jego klimat, już nie ma. Odeszli lub może chwilowo zniknęli, zapewne nigdy się nie dowiem gdzie. Przystanek łączy, czasami dzieli. Widać na nim doskonale przekrój skarżyskiego społeczeństwa. Dla mnie to miejsce niezwykle, skomplikowane, dziwne, a z pewnością różnorodne. Właśnie takie, jak całe nasze miasto. To moje, nasze wspólne miejsce.

Kwiat jabłoni